

Mendel: sztuka musi być elitarna

Data publikacji: 24.08.2012 19:05

Już w najbliższą niedzielę startuje XXI edycja Festiwalu Viva il Canto. Potrwa on do 1 września. Festiwalowi patronuje Portal Śląska Cieszyńskiego OX.pl. O festiwalu z jego dyrektorem Małgorzatą Mendel. rozmawia Jan Bacza.

Viva il Canto to festiwal dla osób w jakim wieku?

Myślę, że w każdym. Mówi się, że młode pokolenie nie przepada za muzyką klasyczną. Że młode pokolenie nie lubi koturnowych produkcji, że to jest dla nich archaiczne. Ale to wcale nie jest prawdą. Ponieważ młodzi ludzie w teatrach w Polsce stanowią większość. Chociażby to, że tak ogromnym zainteresowaniem cieszą się wyższe studia muzyczne, instrumentalne i wokalne. To jest najlepszym dowodem na to, że młodzi ludzie jednak kochają taką muzykę. A poza tym, ktoś to powiedział, że każda forma, każdy gatunek, każdy rodzaj muzyki musi być dla każdego. To, co my proponujemy to nie jest dla każdego - z tym się trzeba pogodzić. To jest sztuka. A sztuka nie może być dla wszystkich, musi być elitarna. Jeśli taka nie będzie - nie będzie sztuką.

Z jednej strony mówi pani, że nie jest dla wszystkich, ale festiwal prezentuje różne gatunki i style.

One rzeczywiście pojawiają się od jakiegoś czasu. W gronie organizatorów jesteśmy zgodni co do jednego. Oprócz muzyki klasycznej też bardzo kochamy jazz. Staramy się takie koncerty wprowadzać do programu festiwalu. I one się pojawiają. W historii festiwalu było wiele znakomych projektów jazzowych. Tutaj się pojawiały wielkie gwiazdy. W tym roku troszeczkę inaczej ale także jazz. Pojawia się Besquidians, młoda grupa folkowa - w moim przekonaniu absolutnie fantastyczna i ten koncert polecam. Myślę, że każdemu trafi do serca. I młodym osobom i starszym.

Czy to taki eksperyment trochę, z grupą folkową na takim festiwalu.

Nie. Kilka lat temu występował u nas genialny zespół Pago Libre. To byli muzycy klasyczni i jazzowi, którzy rosyjskich kompozytorów przetwarzali trochę na folk, trochę na jazz. Ci, którzy byli wówczas w teatrze wyszli oszołomieni i zaskoczeni. Mnie przerażało trochę to, że w teatrze było może osiemdziesiąt osób. Trudno, widzowie przychodzą na to, na co chcą przychodzić i nie nam ich krytykować.

Czy festiwal stawia sobie zadanie edukacji muzycznej?

Broń Boże! Edukacja się dzieje tak czy inaczej. Jeżeli ktoś coś konsumuje - przepraszam za takie określenie - to jednocześnie wyrabia sobie nawyki i uczy się, i nabiera doświadczenia. Czyli tego czegoś czym jest edukacja. Więc to się tak czy inaczej dzieje. Natomiast można edukować do pewnego momentu, ale później te wybory następują zupełnie indywidualnie. Natomiast co dla nas jest bardzo ważne, nie tyle edukować ile pokazać możliwie szerokie spektrum, pokazać to co się najlepszego da pokazać po to, żeby publiczność dokonywała tych wyborów świadomie. Żeby nie była zachwycona tym, co na ten zachwyty absolutnie nie zasługuje, ale jest na przykład medialnie bardzo. To najczęstsze zjawisko. Ale nie dotyczy to tylko naszego regionu ale generalnie każdego miejsca na świecie. Cały czas myślimy o tym, i bardzo chcemy żeby ludzie chcieli chcieć - po prostu. Nie chcę tego nazywać edukacją.

Miejsc festiwalowych w Cieszynie jest kilka, ale na stałe w program wpisały się Kończyce Małe i zamek. Bardzo piękne i urokliwe miejsce.

Dla mnie jest to trochę zjawisko socjologiczne. Nie potrafię sobie go wytłumaczyć. Chyba już czternasty raz festiwal na jeden dzień tam się przenosi. Tam są każdego roku nieprawdopodobnie tłumy ludzi. Oczywiście prezentowana tam jest muzyka z tego gatunku nieco lżejszego. Natomiast co jest dla mnie dziwne, taki sam koncert jaki proponujemy w Kończykach, nie sprzedaje się na rynku w Cieszynie. Tego nie potrafię zrozumieć. Myślę, że magia

miejsca tutaj ma ogromne znaczenie...

Swego czasu była też sala sądowa...

Tak, tutaj również była magia miejsca i ogromna ilość osób. Tych wyborów nie mamy zbyt dużo. Natomiast w sytuacji jaką mamy dzisiaj, że padają jedna po drugiej znakomite imprezy w Polsce, z ogromnymi tradycjami. To jest straszne. Myślę, że nauczyliśmy się jednej rzeczy. Prawie zawsze mieliśmy mało środków finansowych i nauczyliśmy się robić niezłe rzeczy za niewielkie pieniądze. Nie mówiąc o tym, że cała grupa organizatorów pracuje bardziej społecznie niż jakkolwiek inaczej. Cierpią w tej chwili ci, którzy zawsze mieli tych środków wystarczającą ilość i nagle zostali z niewieloma. Myśmy przetrwali ten rok, nie wiem co będzie w przyszłym. Nie czas jeszcze o tym mówić. Myślę, że jak na taką bardzo trudną sytuację dla kultury, to to co proponujemy w tym roku jest na bardzo dobrym poziomie, bardzo zróżnicowane. Tych, którzy są krytycznie nastawieni, to zapraszam na wszystkie koncerty. Proszę najpierw przyjść, zobaczyć a później ewentualnie skrytykować.

Dziękuję za rozmowę.

[Szczegółowy program koncertu festiwalu znajdziecie TUTAJ](#)